

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ WILEŃSKIE KOŁO MŁODZIEŻY WSZEPOLSKIEJ organizuje dla swych członków i zaproszonych gości

## Sobótkę Karnawałową,

która odbędzie się w lokalu własnym (Orzeszkowej 11). Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędną „jazz” pod dyktando znanego kompozytora muzyki tanecznej p. Jaszczyńskiego. Zaproszenia otrzymać można od członków Koła oraz w Sekretarjacie w g. od 6 do 7 wiecz. Wstęp 2 zł. dla akademików 1 zł.

## Senat francuski o polityce zagranicznej. Mowa prem. Chautemps. — Votum zaufania dla rządu.

PARYŻ. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu Senatu, na którym dyskutowano nad polityką zagraniczną Francji, przyjęto 257 głosami przeciwko 3 wnioskowi sen. Berengera, który wyraża zaufanie rządowi premiera Chautempsa, podkreślając wierność Senatu dla paktu Ligi Narodów i paktu lokarnieńskiego i wyrażając przekonanie, że rząd będzie kontynuował politykę pokoju w ramach Ligi Narodów dla wzmocnienia przyjaźni międzynarodowej, zapewnienia obrony państwa i wzmocnienia bezpieczeństwa Francji. Wniosek ten przyjęto. Przy głosowaniu nad tym wnioskiem premier Chautemps postawił kwestię zaufania.

Przed przyjęciem wniosku zabrał głos premier Chautemps, który wypowiedział się za wnioskiem sen. Berengera. Nawiązując do głosów, wypowiedzianych przez senatorów w Izbie, premier zaznaczył, że rząd zbyt respektuje suwerenność każdego narodu, by mógł mieszać się do polityki wewnętrznej Rzeczy.

Nie możemy jednak nie powiedzieć, że taka egzaltacja uczuć narodowych głęboko oddziaływała na politykę zagraniczną tego ludu. Francja zgodziła się na wiele ustępstw, co jest dowodem jej woli pokoju i chęci nieponiania wielkiego narodu, który ma prawo zająć zpowrotem swe miejsce wśród narodów świata. Niemcy opuścili jednak Genewę w momencie, gdy mieliśmy osiągnąć jakieś rezultaty. Czyn ten musi wywołać nieufność. Niektórzy domagają się zmiany doktryny, stosowanej przez wszystkie rządy francuskie od czasu wojny. Chce ona, byśmy liczyli tylko na własne siły i na siły sprzymierzeńców, podczas gdy inni twierdzą, że należy się trzymać współpracy narodowej.

Nie sądzę — mówił premier — by istniała sprzeczność między temi dwoma tezami. Nie chodzi o zmniejszenie siły Francji, gdy inni będą się zbroili. Przyjąłem przedstawicieli wielu państw sprzymierzonych i mogę zapewnić, że nigdy porozumienie nie było bardziej pewne i bliższe niż teraz. Nasza polityka oraz cierpliwe rokowania nie mogły zaniepokić naszych sprzymierzeńców. Zresztą obok państw, związanych z nami, istnieje wiele państw, niewątpliwie niezależnych, których serdeczność, jak np. Anglii, jest kapitalnym czynnikiem bezpieczeństwa Europy. Porozumienie Francji z Anglią jest jednym z istotnych filarów pokoju świata. Jestem w zupełnej zgodzie z wewnętrzną obroną narodową i sądzę, że energiczna polityka obrony państwa znajduje najlepsze oparcie w polityce współpracy międzynarodowej.

Dalej premier podkreślił, że po zapoznaniu się z przemówieniem prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta polecił ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie wyrazić

Rooseveltowi wdzięczność. Premier wyraża życzenie, by Stany Zjednoczone doszły do przekonania, by w stosunku do napastnika nie zachowywać neutralności. Francja pozostanie wierna paktowi Ligi Narodów w jego całości. Zawiera on możliwości zmiany, ale pod warunkiem, że będzie chodziło o umocnienie akcji współpracy narodowej, a nie o stworzenie dyktatury wielkich mocarstw.

W zakończeniu przemówienia premier Chautemps omówił sprawę bezpośrednich rokowań, które są

konsekwencją paktu i rezultatem konferencji rozbrojeniowej i które nie mogą zakończyć się niczym innym jak powrotem — na konferencję. Należy dodać, że większość zagadnień, dotyczących rozbrojenia i gwarancji obchodzi nie tylko Francję i Niemcy, lecz także wszystkie narody.

Premier Chautemps zakończył przemówienie podkreśleniem, że pokój nie może być oparty na czasowej równowadze sił ani na strachu, lecz na wzajemnej pomocy między państwami.

## Skandal Stawiskiego rozrasta się. Jeszcze jedna burzliwa debata w Izbie Gmin. Ministrowie de Monzi i Boncour wmieszani.

PARYŻ. (Pat). Wczorajsze obrady Izby Deputowanych miały przebieg niezmiernie burzliwy. Stało się to z powodu interpelacji dep. Henriota, który uzasadniając wniosek o konieczności ochrony oszczędności przed zakusami spekulatorów i oszustw, poruszył raz jeszcze aferę Stawiskiego. Mówca podkreślił, że rząd nie wiele posunął naprzód sprawę śledztwa w aferze Stawiskiego. Nie słyszy się nic o nowych aresztowaniach i o nowych oskarżeniach. Winni często unikają kary dzięki możnym oficjalnym, bądź nieoficjalnym protektorom. Mówca atakuje stosunki, w których Stawiski mógł korzystać z protekcji parlamentarzystów i zarzuka socjalistom chęć tuszowania sprawy.

W tej chwili zbliżają się do trybuny posłowie socjalistyczni i oburzają mówcę różnemi inwektywami.

Dep. Henriot przypomina dalej, że w roku 1926 aresztowano członków wielkiej bandy włamywaczy. Wśród nich była niejaka pani Arlette Simon, która później została panią Stawiską. Mówca oświadcza, że w czasie, gdy Simon po jej aresztowaniu przebywała w jednej z klinik i gdy jeden z komisarzy domagał się, by zabroniono jej przyjmowania jakichkolwiek wizyt, otrzymała ona zezwolenie na przyjęcie dwóch panów, którzy obecnie zasiadają w rządzie. Zadość czyniąc domaganiu się wielu deputowanych w wymienieniu nazwisk owych panów, Henriot wymienia nazwiska min. de Monzi i min. Paul-Boncoura.

Następnie Henriot zwraca się do dep. Hessego, twierdząc, że interwenjował on w sprawie odroczenia procesu owej bandy włamywaczy. Dep. Hesse potwierdza, że istotnie interwenjował dwa razy w tej sprawie. Z kolei Henriot odczytuje list jednego z komisarzy policyjnych, stwierdzający, że już od trzech miesięcy sygnalizował on swym prze-

żonym o istnieniu fałszywych bonów bayońskich. Odpowiedziano mu że afera jest znana, ale jeszcze nie dojrzała. Dep. Henriot odczytuje dalej drugi list, który wywołuje wielkie wrażenie w całej Izbie. Z dokumentu tego wynika, że dyrektor spraw kryminalnych oświadczył 20 czerwca ub. r., że minister finansów nie widzi przeszkód, aby złożono ad acta sprawę, w którą zamieszany był Stawiski.

Przemówienie swe dep. Henriot kończy apelem do deputowanych, by spełnili swój obowiązek i oddali wszystkich spekulatorów w ręce sprawiedliwości.

Mowę Henriota prawica i centrum przyjęła owacyjnie. Po wyjaśnieniach ministra sprawiedliwości przemawiał premier Chautemps, specjalnie przybyły do Izby Deputowanych z Senatu.

Premier Chautemps oświadczył, że sprawa Stawiskiego jest w rękach sędziego śledczego i zwrócił się do posłów z wezwaniem do uspokojenia wzburzonych namiętności, proponując, by stanęli na gruncie godności parlamentu. Premier sprzeciwia się powołaniu komisji śledczej, zapowiada jednak, że w jednej sprawie zarządzi niezwłocznie przeprowadzenie śledztwa, mianowicie, w sprawie, jaką drogą dep. Henriot otrzymał dokument służby bezpieczeństwa, który zwraca obecnie przeciwko rządowi.

PARYŻ. (Pat). Po zakończeniu posiedzenia Izby Deputowanych w sali Czterech Kolumn pałacu Burbońskiego doszło do gwałtownego incydentu między min. de Monzi i dep. Henriotem. Min. de Monzi pomimo niedyspozycji, przybył do Izby w celu zaprotestowania przeciwko zarzutowi dep. Henkoga. Gorąca utarczka słowna trwała kilkanaście minut, poczem zgromadzeni dookoła deputowani i dziennikarze rozdzielili przeciwników.

Min. de Monzi zwraca się do deputowanych Marqueta i Deschizeaux a dep. Henriot do deputowanych Ibarnergaraya i Blaisota, by stwierdzili na podstawie stenogramu protokołu posiedzenia, czy należy przeprowadzić śledztwo co do faktu poruszonego z trybuny przez dep. Henriota w związku z osobą min. de Monzi.

W kuluarach Izby panowało aż do zamknięcia pałacu Burbońskiego duże ożywienie.

PARYŻ. (Pat). Incydent pomiędzy ministrem de Monzie a posłem Henriotem nie został faktycznie zlikwidowany. Świadkowie obu stron odbyli posiedzenia, które nie doprowadziły do wyjaśnienia sprawy. Minister de Monzie utrzymuje, że zacytowany przez Henriota raport komisarza Pacheta nie odpowiada prawdzie. De Monzie nie zna Arletty Simon i nie spotykał się z nią w okolicznościach, ujawnionych w raporcie Pacheta. Minister de Monzie żąda przeto satysfakcji. Świadkowie obu stron, biorąc pod uwagę oświadczenia swych klientów, po-

### Stawiski miał nocny kabaret w Warszawie.

Jak się okazuje, Stawiski był czynny w roku 1924 w Warszawie. Utworzono wtedy przy ulicy Jasnej nocny kabaret pod nazwą „Moscoite”. Lokal ten został otwarty częściowo za pieniądze Stawiskiego. Był to pierwszy elegancki nocny dancing w Warszawie w latach poprzedzających. Jako współwłaścicielka lokalu występowała jedna z przyjaciółek Stawiskiego, która w tym czasie uchodziła w Warszawie za najelegantszą kobietę.

### Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

stanowili powołać arbitra i zwrócili się jednogłośnie do b. ministra Pietri. Pietri jest przewodniczącym klubu szermierczego w Paryżu.

PARYŻ. (Pat). Prezydium rady ministrów komunikuje, że Paul-Boncour przesłał z Genewy na ręce premiera telegram, w którym występuje przeciwko obrażającym go wystąpieniom dep. Henriota i podaje specjalnie zaszczepione dla niego okoliczności, w których w lipcu 1926 r. podjął się obrony Arletty Simon, późniejszej żony Stawiskiego, na prośbę jej rodziny.

Paul-Boncour pisze: Arlette Simon była siostrzenicą dawnego mego przyjaciela i córką jednego z kolegów, który wstąpił jako ochotnik do wojska i poległ na polu chwały. Matka jej, po powrotnym wyjściu zamaż, wyjechała, o ile się zdaje, zagranicę. Arlette Simon pozostała sama w Paryżu, gdzie poznała się z jakimś awanturnikiem i oskarżona była o współudział w jego przestępstwach. Współuczając tej biednej dziewczynce i przez wzgląd na pamięć jej ojca, udzieliłem jej zupełnie bezinteresownie mej adwokackiej pomocy. Nie przyszło mi to zresztą z trudnością; orzeczenie rzeczoznawców zwolniło ją od odpowiedzialności, ponieważ zaś ze strony powództwa cywilnego nie było sprzeciwu, uznano ją za niewinną. Nie widziałem jej potem nigdy i dopiero z dzienników, nazajutrz po wybuchu skandalu, dowiedziałem się, że stała się ona żoną Stawiskiego. Oto wszystko, co mogę powiedzieć o mojej rzekomej łączności z aferą Stawiskiego.

PARYŻ. (Pat). Jeszcze nie zamilkły echa wczorajszego incydentu pomiędzy ministrem de Monzie a dep. Henriotem, gdy dziś przed południem w kuluarach Izby nastąpiło nowe zajście pomiędzy dwoma posłami, przeciwnikami politycznymi.

Pos. socjalistyczny z Martyniki Lagrosillière zwrócił się do posła Ferry, redaktora nac. „Liberté”, z zapytaniem, czy bierze on odpowiedzialność za artykuł, umieszczony wczoraj w swym dzienniku, wyrzucający oszczerstwo na posła socjalistycznego. Otrzymałszy potwierdzającą odpowiedź, Lagrosillière wymierzył Ferry'emu policzek. W odpowiedzi na to, dep. Ferry uderzył pięścią w twarz pos. Lagrosillière. Dwaj inni posłowie rozdzielili z trudem walczących.

Dep. Ferry, uważając, że dep. Lagrosillière, jako pozostający pod zarzutem sprzeniewierzenia, nie jest zdolny do dania satysfakcji na drodze honorowej, zwrócił się do sądu ze zwykłą skargą o napad. — Po zajęciu dep. Lagrosillière, spotkawszy red. Ferry w kuluarach Izby, w obecności wielu świadków zwrócił się do dep. Ferry z nowymi pogrozkami i oświadczył, że zrobi użytek ze swego rewolweru. Deputowani i woźni interwenjowali, aby nie dopuścić do nowych gwałtów i do uskutecznienia pogroźki przez dep. Lagrosillière.

Po raz pierwszy **TYDZIEŃ** Od 16 do 23 stycznia b.

**TANIEJ SPRZEDAŻY**

tysięcy przeróżnych artykułów zimowych i sezonowych organizuje Polska Składnica Galanterijna Franciszek Frliczka, Wilno, Zamkowa № 9

Oto ceny niektórych z nich:

Art. 4901 Szele damskie wełniane Zł. 0,96	Art. 2324 Skarpetki męskie ciepłe Zł. 0,32
Art. 46601 Kombinezonie dziecięce bajowe Zł. 0,96	Art. 3966 Szalik męskie wełniane Zł. 0,52
Art. 2052 Pończochy damskie wełniane Zł. 2,—	Art. 4090 Rękawiczki męskie wełniane Zł. 0,96
Art. 4687 Szal i czapka damskie wełniane Zł. 2,—	Art. 4658 Pulawery męskie ciepłe Zł. 2,24
Art. 5126 Trykoty damskie wełniane Zł. 2,40	Art. 4611 Kamizelki męskie ciepłe Zł. 2,40
Art. 4182 Koszule damskie wełniane Zł. 3,08	Art. 4520 Pulawery bez rękaw wełniane Zł. 3,60
Art. 4683 Żakiety damskie ciepłe Zł. 3,60	Art. 4080 Rękawiczki narciarskie Zł. 1,16
Art. 4675 Żakiety damskie wełniane Zł. 6,40	Art. 2342 Skarpetki narciarskie Zł. 1,60
Art. 9551 Szlafrok damskie wełniane Zł. 9,—	Art. 4032/6 Gz raltury narciarskie Zł. 10,24
Art. 8703 Kocce bajowe — — Zł. 6,50	Art. 8602 Koldry watowe — — Zł. 14,40

**Spieszcie się przekonać!**

**Pogrzeb ś. p. H. Paderewskiej.**

PARYŻ. (Pat). — Pogrzeb Heleny Paderewskiej odbył się w piątek przed południem w Montmorency. Na uroczystości żałobne przybyli z Paryża: ambasador Chlapowski z żoną, pierwszy radca ambasady Muehlstein, radca Frankowski, wielu osobistych przyjaciół rodziny Paderewskich oraz liczni przedstawiciele sfer politycznych, artystycznych i prasowych Polski. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kanonik Guignard w otoczeniu duchowieństwa. Chóry kościelne wykonały pieńia żałobne.

Po odprawieniu egzekwii, kondukt, prowadzony przez ks. Syskiego, wyruszył na znany cmentarz miejscowy, na którym spoczywa wielu wybitnych Polaków. Za trumną szedł Ignacy Paderewski, w towarzystwie ambasadora Chlapowskiego. Żłoki zmarłej złożono w grobie rodziny. Mogiły pokryły liczne wieńce, między innymi od ambasadorstwa Chlapowskich, od prezydenta m. Poznania Ratajskiego, od Związku Muzyków Polskich i wiele innych.

## ODPOWIEDŹ NIEMIECKA na propozycje francuskie.

BERLIN. (Pat). Minister spraw zagranicznych Rzeczy baron von Neurath wręczył dziś o godzinie 5, min. 15 po południu ambasadorowi francuskiemu w Berlinie François-Poncetowi odpowiedź rządu niemieckiego na francuskie aide-memoire. Dokument ten zawiera około 15 stron pisma maszynowego i da-

je wyraz objękcjom, jakie lektura projektu francuskiego nasunęła rządowi niemieckiemu, który wyraża życzenie, by udzielono mu dodatkowych wyjaśnień, dotyczących szeregu poszczególnych punktów. Memorjał niemiecki jest obecnie tłumaczony przez ambasadę francuską w Berlinie i będzie przekazany w ciągu wieczora do Paryża.

## Hitlerystom staje się coraz bardziej radykalnym.

BERLIN. (Pat). Bawarski minister spraw wewnętrznych Wagner wygłosił w Wasserburgu przemówienie, zawierające ostrzeżenie pod adresem kół, które nie stosują się do nakazów rewolucji narodowo-socjalistycznej. Pod hasłem „niewtrącania się do spraw gospodarczych” — oświadczył

mówca — ukrywa się gniazdo żmij, które — jak przypuszczano — bezpowrotnie zniknęły. W bankach siedzą dziś jeszcze ci sami rzeźmieście, co dawniej. Tego stanu rzeczy ruch narodowo-socjalistyczny nie będzie tolerował. W ostatnich dniach podjęto już kroki przeciwko tym elementom.

## Trzy wyroki śmierci na komunistów w Niemczech.

BERLIN. (Pat). Sąd w Hamburgu skazał na śmierć trzech komunistów, oskarżonych o zamordowanie w lutym ub. roku członka organizacji

młodzieży hitlerowskiej. 22 współoskarżonych otrzymało kary ciężkiego więzienia od 4 do 12 lat.

## Zamachy komunistyczne w Portugalji.

PARYŻ. (Pat). Z Lizbony donoszą, że w nocy z 17 na 18 b. m. komuniści dokonali zamachu bombowego na elektrownię. Wskutek wybuchu zostały uszkodzone maszyny elektrowni, tak, że miasto pozbawiono było przez kilkanaście godzin światła, poczem uszkodzenie zreperowano. Komuniści usiłowali pozatem wywołać zamieszki, zostali jednak wyparci z miasta przez policję. Sprawy zamachu ukrywają się w pobliskim lesie, który otoczyło wojsko.

PARYŻ. (Pat). Z Lizbony donoszą o trwających tam w dalszym ciągu zamieszkach. W pobliżu stacji Benfica rzucono bombę na pociąg. Lokomotywa jest uszkodzona. Bomba rzucona wczoraj na jednym z placów Lizbony zraniła 6 osób i spowodowała znaczne uszkodzenia. Na przedmieściach Lizbony dokonano kilku aktów sabotażu. Przecięto druty telefoniczne. Minister spraw wewn. przypisuje tę akcję komunistom i anarcho-syndykalistom, którzy planowali ruch rewolucyjny, wzorowany na ruchu hiszpańskim.

**OD ADMINISTRACJI**  
Do dzisiejszego numeru gazety „DZIENNIK WILEŃSKI” dołączyliśmy dla wszystkich prenumeratorów zamiejscowych blankiet nadawczy P. K. O. Konto 80.187 dla załatwienia opłaty należności za prenumeratę. Prenumerata miesięczna z przesyłką 4 zł. 50 gr. Nieopłacone egzemplarze będą z dniem 1 Lutego 1934 r. wstrzymane.

**Stronnictwo Narodowe**  
W niedzielę 21 stycznia o godz. 12,30 w sali przy ul. Orzeszkowej 11 odbędzie się:  
**PUBLICZNE ZGROMADZENIE**  
na którym Sekretarz Generalny Stronnictwa Narodowego poseł **KAROL WIERCZAK** oraz poseł **Wacław Komarnicki** złożą: **SPRAWOZDANIA POSELSKIE.**  
Wstęp wolny.

# Plenarne posiedzenia Sejmu.

## Dyskusja nad budżetem oświaty.

WARSZAWA. (Pat). Otwierając platkowe plenarne posiedzenie Sejmu p. marszałek Świtalski zakomunikował, że poseł Tadeusz Żebracki (BBWR) zrzekł się mandatu. Sejm uznał mandat tego posła za wygasły.

Następnie złożyli ślubowanie poselskie nowi posłowie: Ludwik Kulczycki (NPR), Adam Kuryłowicz (PPS), Władysław Przytocki i Stefan Byczyński-Wojnar (BBWR).

Gdy marszałek wezwał do ślubowania pos. Kulczyckiego, poseł Lipiński (BBWR) krzyknął: „Agent rządów zaborczych!” Z law BBWR rozległy się różne okrzyki, jak „Precz ze szpicielem!” i t. d. Wrzawa trwała dłuższy czas.

Po zakończeniu ślubowania Sejm przystąpił do porządku dziennego.

Po referacie pos. Syty przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o ustaleniu granicy nieruchomości ziemskich, przy przebudowie ustroju rolnego.

Z kolei pos. Limberger (BB) zreferował projekt ustawy o umorzeniu pożyczek, udzielanych na odbudowę budynków, zniszczonych przez powódź w r. 1927. Referent zaproponował rezolucję wzywającą rząd do wniesienia projektu ustawy o umorzeniu pożyczek do kwoty 1000 zł, udzielanych pod odbudowę budynków zniszczonych przez działania wojenne w roku 1914, 1915, przez b. Zakład Kredyt. Wojenny Galicji w Lwowie, oraz wstrzymanie ściągania obecnie tych pożyczek przez B.G.K. Sumy wyższe ponad 1000 zł. winny być umarzone indywidualnie.

Projekt ustawy wraz z rezolucją przyjęto.

Po odesłaniu do odpowiednich komisji w pierwszym czytaniu 10 rządowych projektów ustaw przystąpiono do sprawy nagłośnienia wniosku klubu Stronnictwa Ludowego w sprawie „bicia i znęcania się policji państwowej nad bezbronną i niewinną ludnością wiejską w zachodniej i środkowej Małopolsce.”

Pos. Krysa (Str. Lud.) uzasadniając nagłość tego wniosku, występował przeciw organom policji i wśród ciągłych okrzyków cytował z tekstu wniosku nagłośnienie niektórych wypadki bicia przez policję.

Pos. Sanojca (BB), przemawiając przeciw nagłośnieniu wniosku.

Rozuchy miały miejsce w lecie, sprawa nie jest więc nagła.

W głosowaniu nagłośnienie wniosku odrzucono.

Przed zamknięciem posiedzenia do oświadczenia osobistego zabrał głos pos. Lipiński;

Ponieważ zwykłem odpowiadać za swoje czyny — mówił poseł Lipiński — a słowa moje ujęte w hałasie, oświadczam publicznie, że uważam p. Ludwika Kulczyckiego za agenta państw zaborczych niegodnego piastowania mandatu w tej Izbie.

Pod adresem pos. Kulczyckiego odezwały się różne okrzyki na tawach BBWR.

Zamykając obrady, marszałek zakomunikował, że o następnym posiedzeniu posłowie będą zawiadomieni pisemnie.

Po czwartkowej przemowie min. Jędrzejewicza, wygłoszonej w komisji budżetowej Sejmu, wywiązała się dłuższa dyskusja, w której między innymi zabierali głos:

Pos. Ponikowski (Ch. D.), który wskazał, że w szkolnictwie średnim panuje przykra atmosfera. Nauczycieli ocenia się często według przynależności do BB, i realizacji t. zw. wychowania państwowego. Dostaje ogólnie się mówi, że wynikiem działalności „Straży przedniej” jest konspiracja wśród młodzieży. Władze szkolne w niektórych okręgach nie przestrzegają uzgodnionego od r. 1926 systemu postępowania przy mianowaniu księży prefektów. Powstają zatargi między szkołą a kościołem.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) stwierdził, że przeżywamy ciężki kryzys w dziedzinie oświaty. Świadczą o tym malejące cyfry budżetowe, blisko pół miliona dzieci poza szkołą, przedwzrostkiem zaś olbrzymi spadek kredytów na szkoły rolnicze. Kredyty te z 7.200.000 złotych w r. 1930—31 spadły do 2.700.000 zł. Likwiduje się zwłaszcza niższe szkoły rolnicze. W szkolnictwie wyższym redukcja wydatków wynosi 33,6 procent. Przy likwidacji katedr i obcinaniu subwencji na towarzystwa naukowe załatwia się pewne rachunki polityczne. Rekord akcji oszczędnościowej pobiła dziedzina opieki nad sztuką.

W dodatku 9 procent budżetu pokrywa się opłatami rodziców, które wynoszą prawie 30 milionów złotych. NIK. wytyka, że ministerstwo pokrywa z tego także wydatki personalne.

Omawiając reformę szkolnictwa pos. Kornecki wskazał, że robotę ministerstwa w tej dziedzinie cechuje zbytni pośpiech. Realizowanie reformy zryżakami stwarza niestychane trudności. Specjalnie zaś utrudnia się dostęp dzieciom wiejskim do gimnazjów. 50 procent dzieci wiejskich będzie chodziło do szkoły pierwszego stopnia, pod kierownictwem nauczycieli szczególnie przeciętnych. Będą one miały trudności przy zdawaniu egzaminów do gimnazjów.

Mówca poruszył też bardzo aktualną sprawę „ponumerowania” młodzieży szkolnej. Każdy uczeń musi mieć po trzy numery, numerek kosztuje 1,20 zł., więc wydatek rodziców na 300.000 dzieci wyniósł około miliona.

Zorganizowanie towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych zasługuje na uznanie, ale wykonanie tej rzeczy w szeregu okręgów budzi niesmak. Kurator warszawski wydał okólnik o nalepieniu znaczków na świadectwach szkolnych. Mówi się tam, że to nie jest obowiązek, ale wyraża się przy tym przekonanie, że nie znajdzie się ani jedno dziecko, któreby nie nalepiło znaczka. To tak samo, jak było z kartkami na Madere. Jeżeli nauczycielowi nie uda się sprzedać wszystkich znaczków, to wyłoży ze swej kieszeni, widząc, że tak bardzo zależy władzom na sprzedaży tych znaczków. Społeczeństwo uważa to za nowy podatek.

Pos. Kornecki stwierdził też, że użycie nauczycieli do wyborów gromadzkich na rzecz listy rządowej spowodowało wielkie rozżalenie ludności do nich. Niechęć ludności oraz przeciążenie nauczycieli wytworzyły warunki bardzo ciężkie. Reforma uposażenia bardzo pokrzywdziła nauczycieli. Woźny w ministerstwie będzie miał większą pensję niż nauczyciel, a policjant będzie stał z nim na równi.

Mówca przedstawił wreszcie ciężką sytuację szkół prywatnych i domagał się rozpatrzenia przez ministerstwo sprawy ich zaległości w ZUPU.

Pos. Bałicka (Kl. Nar.) wskazała, że kierownicy polskiego wychowania publicznego winni w swej działalności oprzeć się na potencjalnych właścicielach duszy polskiej. Jedną z cech przyrodzonych naszej psychiki narodowej, odziedziczoną po ubiegłych stuleciach, jest umiłowanie wolności. Łączy się to z podłożem chrześcijańskim naszej kultury, gdyż dostojność duszy ludzkiej nie da pogodzić się z niewolnictwem.

W całym dzisiejszym systemie wychowawczym stosuje się do młodzieży pierwiastek przymusu moralnego. Reorganizacja szkół akademickich zniszczyła życie organizacyjne młodzieży. Młodzieży szkół średnich narzuca się popieranie przez czynniki rządowe „Straż Przednią”, do której młodzież przystępuje ze strachu, nie z przekonania. „Straż Przednia” jest ekspozyturą „Legionu Młodych” na terenie szkolnictwa średniego. Dowodzą tego enuncjacje organu prasowego Legionu Młodych „Jutra Pracy”. Mówi się tam o tem, że nadejdzie wkrótce czas silniejszego złączenia organizacyjnego obu ugrupowań. Piższe się o zaprzysiężeniu członków Straży Przedniej, którzy zdali maturę itd., a Legion Młodych jest przeciw organizacją polityczną. Wobec tak ścisłego związku polityczny charakter ma również Straż Przednia.

W oficjalnych organach prasowych Legionu mówi się o dwóch szkodliwych międzynarodówkach: Akcji Katolickiej i komunizmie. Mówi się o konieczności zreformowania rodziny i upaństwowieniu wychowania. Już katolicka agencja prasowa stwierdziła, że Straż Przednia jest organizacją antyreligijną, a jednak p. minister jest zadolowany ze Straży i oświadcza, że wzięła ona odpowiedni kierunek pracy i wypełnia lukę między wychowaniem harcerskim a organizacjami starszej młodzieży.

Cała ta ideologia została wypróbowana już w Rosji, gdzie podjęto walkę z religią, zreformowano wychowanie, zajęto stosunek wrogi do wszystkiego, co wpływa z ducha chrześcijańskiego i gdzie wychowanie państwowa o duszy barbarzyńcy. Ideologia dzisiejszego wychowania państwowego w Polsce wypacza typ naszej młodzieży, zrywa z odwiecznymi wartościami kultury zachodniej.

Dyskusja przeciągnęła się do późnej nocy, zabierano w niej głos ogółem 17-tu posłów ze wszystkich klubów. Z ramienia Klubu Narodowego przemawiał jeszcze pos. Biellecki, który zajął się specjalnie zagadnieniem młodzieży akademickiej, bezrobociem wśród młodej inteligencji i kwestią żydowską.

Przy końcu posiedzenia odpowiadał na niektóre zarzuty p. premier Jędrzejewicz. Budżet min. oświaty przyjęto w drugim czytaniu.

Styktuji, ujętym w artykule prawa, a nie nad „teżami”, które możnaby porównać z rezolucjami wiecowemi.

Stronictwa lewicy i środka wystąpiły inaczej i przyjęły dyskusję merytoryczną nad zgłoszonymi przez p. Cara tezami. Niezależnie od tego, co mówili przedstawiciele tych stronictw, oddali oni polityczną przysługę kierownikom BB, którzy na wypadek jednolitej taktyki całej opozycji musieliby o „teżach” dyskutować sami między sobą. Oczywiście rozumiemy dobrze, że ten kurs był mimowolny, jednak z przemówień menderów „sanacji” przebijała wdzięczność dla przeciwników, którzy dali się wciągnąć do tej dyskusji, a przez to uchronili projektodawców przed przykrą kompromitacją.

Niedługo lewica i centrum — nie pierwszy zresztą raz — pożąłują swego krasomówstwa i przekonają się, że czasami mowa bywa srebrem, ale milczenie — złotem. Nie zawsze walka parlamentarna polega na retoryce. Czasem milczenie jest wyśmieniej i skuteczniej od najpiękniejszych przemówień.

## S. p. Tadeusz Jentys.

Dnia 5 stycznia złożony został do grobu, zmarły nagle na atak sercowy s. p. Tadeusz Jentys, jeden z wybitnych przedstawicieli pokolenia, urodzonego w momencie wielkiej klęski narodowej, w roku 1863. Przy szedł na świat dnia 19 czerwca, w Warszawie, jako syn s. p. Jana i Leokadii z Petzoldów. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na wydział medyczny uniwersytetu warszawskiego, biorąc żywy udział w ruchu społecznym i politycznym.

Wraz z wielu innymi młodymi działaczami s. p. Tadeusz Jentys został aresztowany i osadzony najpierw w Cytadeli Warsz., gdzie przesiedział rok, następnie zaś został skazany na roczny pobyt w fortecy Modlińskiej i wreszcie wydalony na dłuższy okres czasu z granic byłego Królestwa Kongresowego. Uniemożliwiono mu studia medyczne przez relegację z uniwersytetu.

Odzyskawszy wolność, osiadł w Pakosławiu, gdzie spędził pięć lat życia gospodarując. W roku 1893 ożenił się z panną Julją Szumowską, córką nieodżałowanej pamięci profesora Aleksandra Szumowskiego, do którego uczniów należał szereg najwybitniejszych przedstawicieli młodzieży owej epoki, m. in. Roman Dmowski. Po ślubie otrzymał stanowisko w zakładach młynarskich Kropiwnickiego, wkrótce zaś później został plenipotentem generalnym interesów Ignacego Paderewskiego (w. r. 1898). Piastował tę funkcję przez lat 34, biorąc czynny udział w

całym szeregu przedsięwzięć, którym Paderewski patronował. Związany przyjaźnią z Wiwulskim, twórcą pomnika grunwaldzkiego w Krakowie, odegrał wybitną rolę w realizacji tego monumentu, zajmując się stroną ekonomiczną przedsięwzięcia. Umówienia artystyczne Tadeusza Jentysa kazaly mu również zajmować się żywo Filharmonją warszawską od samego początku jej istnienia. Należał przez lat kilkadziesiąt do zarządu tej instytucji. Poza tem odegrał wybitną rolę w świecie przemysłowo-handlowym, piastując przez dwie kadencje za czasów rosyjskich godność sędziego handlowego.

Niepodobna wylizyc wszystkich placówek, w których zmarły zajmował wybitne stanowiska. Dom s. p. Tadeusza Jentysa był przez ćwierć wieku zgórą ogniskiem kulturalnym, przy którym się zbierali przedstawiciele najwybitniejszego świata artystycznego, działacze polityczni, społeczni, literaci, uczeni etc. etc.

Zmarły osierocił żonę oraz trzy córki, Wandę (znakomitą powieściopisarkę, zamężną z poetą Stanisławem Miłkowskim), Halinę — malarzkę-witrazystkę, oraz Zofję, artystkę dramatyczną.

Pozostawia po sobie szczerą żal wśród tych wszystkich, którzy mieli kiedykolwiek sposobność z nim się zetknąć.

Cześć Jego pamięci!

## Wykrycie centrali komunistycznej w Sopotach.

GDANSK (Pat). Na odbytej dziś konferencji prasowej wiceprezydent Senatu Greiser podał szczegóły o wykryciu w Sopotach centrali komunistycznej, której zadaniem było rozsiewanie literatury i agitacja komunistyczna nie tylko w Polsce i w Niemczech, lecz również i na Litwie, w państwach skandynawskich, Włochach, Francji i t. d.

Kierownikami tego tajnego biura bolszewickiego, będącego jednym z największych w Europie, byli dwaj studenci, obywatele polscy, mianowicie Lejb Fajgenbaum, urodzony 27 lutego 1907 roku w Warszawie, oraz Jęlim Laskow, urodzony 21 stycznia 1911 roku w Wilnie. Obaj zostali aresztowani.

Centrala znajdowała się przedtem w Wiedniu, Pradze i Zurichu.

Skonfiskowano 254 broszury komunistyczne w języku polskim, 307

takich broszur w języku rosyjskim oraz olbrzymią ilość ulotek w najrozmaitszych językach, m. in. także w języku hebrajskim, esperanto itd. Między skonfiskowanymi materiałami obciążającym, zapelniającym wielki pokój w gmachu prezydium policji, znajduje się nadzwyczaj ważna oryginalna lista nazwisk i adresów wszystkich agentów komunistycznych w Polsce, składająca się z 2.000 adresów oraz 50 stron pisma maszynowego.

Znaleziono m. in. krótki zarys botaniki, wydany rzekomo przez Uniwersytet Jagielloński, a zawierający w rzeczywistości w treści komunistyczny materiał agitacyjny.

Wiceprezydent Greiser podkreślił w końcu, że Senat gotów jest także i w tym wypadku współpracować z Polską celem wspólnego zwalczania komunizmu.

## Czystka u hitlerowców.

Naganka na Stahlhelm. BERLIN. (Pat). Na zarządzenie władz aresztowany został w Szeccinie komendant miejscowego Stahl-

helmu Plathen, oraz jeden z działaczy Stahlhelmu na wyspie Rugii Volksman.

## RZECZYWISTY STAN ARMJI NIEMIECKIEJ.

Gen. Niessel w „Revue des Deux Mondes” daje ciekawe dane, dotyczące sił zbrojnych Niemiec. Powojenne sfery kierownicze Niemiec, pisze autor, niezależnie od partii, do której należały, uparcie pragną zapomnieć, że ich przedstawiciele uznali i podpisali odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny światowej. Pragną też oni nie mniej uparcie zapomnieć, że jeżeli Traktat Wersalski narucił im restrykcje w sprawie zbrojenia, to dlatego, że oni wojnę wywołali i prowadzili ją w sposób barbarzyński. Obecnie proklamują prawo do równości zbrojenia z narodami, które poniosły tyle strasznych ofiar. Wytлумaczają swemu narodowi, że jest on ofiarą krzywdzącej niesprawiedliwości i, że grozi mu wielkie niebezpieczeństwo. Wytłumaczyli to nawet wielu cudzoziemcom. A wszak Niemcy przy-

znaczyli się również do powstania bolszewizmu w Rosji i popierały go, a w krajach nieprzyjaźnieli prowadzili propagandę rewolucyjną. Pomimo narzekania na ograniczenia dyktatu Wersalskiego nigdy się do niego nie stosowali. Powiadają oni, że mają armię statystyczną. A jak jest naprawdę? Otóż faktycznie Reichswehra liczy 200 tysięcy. Dzisiaj bardzo szybko Niemcy mogą zmobilizować następujące siły:

Reichswehra i rezerwy 200.000  
Policja 70.000  
Formacje hitlerowskie i Stahlhelm 1.000.000

Ogółem co najmniej 1.270.000

Liczby te mogą być znacznie i szybko powiększone przez ludzi, którzy w dużej ilości przechodzą przeszkolenia w obozach pracy (Arbeitsdienstpflicht). P.

## Sowiety organizują swój daleki Wschód.

MOSKWA (Centropress). — Na konferencji krajowej partii komunistycznej okręgu Dalekiego Wschodu omawiano dotychczasowe wyniki gospodarce i administracyjne w tej części Związku Sowieckiego. Z referatów wygłoszonych na konferencji wynika, że rozbudowa przemysłu, komunikacji i rolnictwa dostosowana została do celów wojennych. Wartość budowli wykonanych w ostatnich latach dochodzi do 1.200 milionów rubli. Między innymi wybudowano doki, jak również cały szereg linii kolejowych. Wielką uwagę poświęcono budowie fabryki dla obrotów nafty i wydobywaniu węgla w tym kraju.

Energicznie zabrano się do likwidowania „kulackich żywiołów” na Dalekim Wschodzie. Usuwano wszystkich tych, którzy na wypadek konfliktu zewnętrznego mogliby być szkodliwymi. Dziewięćdziesiąt procent ludności włościańskiej na Dale-

kim Wschodzie należy obecnie do kolektywów rolnych. Jednakowoż przemiana indywidualnych gospodarstw na gospodarstwa kolektywne wytworzyła niekorzystną atmosferę i dlatego rząd zmuszony był udzielić znacznych ulg podatkowych, aby uspokoić członków kolektywów.

Oczyszczenie partii komunistycznej na Dalekim Wschodzie ze względu na możliwość zewnętrznych komplikacji prowadzona była nadzwyczaj starannie i energicznie. Już wiosną ub. r. usunięty został z urzędu przewodniczącego okręgowego komitetu wykonawczego Bucenko oraz sekretarz tegoż komitetu Bergawinow. Taki sam los spotkał i innych przywódców komunistycznych w okręgu chabarowskim, amurskim i przymorskim. Wszystkie żywoły nie zastępujące na zaufanie zostały usunięte a na ich miejsce powołano nowych ludzi.

## Japonja grozi Sowiетom.

Z Pekinu donoszą, że nowomianowany attaché militaire japoński w Pekinie podpułkownik Takahasi, złożył po objęciu swego stanowiska deklarację, utrzymaną w duchu militarystycznym przeciwko ZSSR.

Oświadczenie to wywołało wielką irytację. Pułk. Takahasi zwrócił się w niesłychanie ostry sposób przeciwko Sowiетom, oskarżając rząd sowiecki o zamiar z bolszewizowania całej Azji.

Japonja — oświadczył pułkownik nie może tolerować podobnego stanu rzeczy. O ile ZSSR chce mieć wojnę, to Japonja jest do niej gotowa, jakkolwiek rząd japoński nie żywi zamiarów agresywnych. Wojny sowiecko-japońskiej można będzie uniknąć tylko w razie, jeżeli ZSSR zajmie stanowisko nacechowane rezerwą i zrezygnuje ze swych planów ekspansji w Azji.

## Stanowisko Litwy wobec sprawy bezpieczeństwa nadbałtyckiego.

Z pośród państw bałtyckich najlepiej przyjęła Litwa wiadomość, że w końcu r. ub. Sowiety w porozumieniu z Polską wystąpiły z myślą poręczenia nienaruszalności państw bałtyckich, oczywiście wobec niejasnych planów wschodnich Trzeciej Rzeszy. Niechętnie odniosła się do tego Finlandja, a za nią powściągliwie Estonia i Lotwa. Natomiast w Kownie pierwszy odzew był przyjazny, a i w dalszym ciągu zdania są co najmniej podzielone.

„Gwarantowanie niepodległości Nadbałtyku przez Polskę i Rosję pociągnęłyby za sobą niezawodne wzmoczenie wpływów tych państw w krajach bałtyckich i podział Nadbałtyku na sery wpływu. Względ ten spowodował odmowę ze strony Finlandji i szereg zastrzeżeń rządu lotewskiego. Obecnie, gdy między Anglią, Niemcami itd. trwa rodzaj współzawodnictwa w zakresie wzmocnienia różnego rodzaju wpływu nad Bałtykiem, nastąpił tu okres pewnej balankizacji, co wymaga od państw bałtyckich wzmoczonej ostrożności, zwłaszcza w ostatnich czasach, gdy zaznacza się dążenie do przeistoczenia tych państw w barierę między Rosją a Niemcami. Niebezpieczeństwo powiększa okoliczność, że północni sąsiedzi Litwy nie zupełnie zdają sobie sprawę z celu usiłowań Polski. Naprężenie stosunków między Rosją a Niemcami stworzyło dla Polski sytuację, sprzyjającą wzmoczeniu wpływu w Nadbałtyku i odnosi się wrażenie, że większość poglądów o zamiarach podziału państw bałtyckich pochodzi właśnie z Polski. Pragnie ona wytworzyć nad Bałtykiem pewien nastrój, by następnie wystąpić z propozycją gwarantowania niepodległości”.

Odpowiada na to zajmując życiwe stanowisko, „Rytas” z 9-go b. mies.: „Rosja, zaniepokojona imperialistyczną ekspansją Japonji, pragnie zapewnić sobie spokój na zachodzie przez zagwarantowanie sytuacji w Nadbałtyku. Polska, której położenie polityczno-geograficzne powoduje niemożliwość do ustąpienia rozbieżności interesów z Rzeszą, jest również zainteresowana w utrwaleniu status quo nad Bałtykiem, co jest tamą groźną dla niej ekspansji niemieckiej na Wschód.

Dziwne jest negatywne stanowisko, jakie o tej sprawie propozycji zajęły Lotwa i Estonia, które głośno dotychczas niebezpieczeństwo, zagrażające im ze strony ZSSR, gdy zaś zapropowal on im zapewnienie nietykalności, odrzucają tę propozycję, nie bacząc na wszelkie stąd płynące korzyści.

Niezrozumiały jest też zupełnie ton, jakim o tej sprawie mówi „L. Aidas”, a który przypomina wywoły prasy niemieckiej. Ze prasa ta mówi o utrudnieniu przez ewentualną gwarancję pomysłowego dla Litwy zakończenia zatargu wileńskiego, zrozumieć łatwo, gdyż cele niemieckie są już dziś wszystkim znane. Gdy jednak temi samymi niemal argumentami operuje litewska urzędówka, jest to już dziwne. Nie tłumaczy się bowiem wcale, dlaczego neutralizacja Litwy miałaby przesądzać o wyniku zatargu wileńskiego, ani dlaczego nie miałyby posiadać wartości gwarancja, udzielona przez najbliższych sąsiadów, Polskę i Rosję. Propozycja gwarancji byłaby dla Litwy korzystna i możliwa do przyjęcia, nie byłaby zaś skierowana przeciw Niemcom, mając charakter obronny, nie zaś agresywny. Niemcy, oburzając się, demaskują tylko swe plany.”

Zyciwe przyjmuje tę myśl także „Musu Rytuojs”:

„Wiadomości o wystąpieniu ZSSR z tą propozycją nie zdziwiła nikogo w Litwie, przyzwyczajonej do troski Sowiетów o niepodległość Nadbałtyku. Gwarancje bezpieczeństwa są zawsze pożądane, zwłaszcza dla kraju małego, jak Litwa, która nie zamierza nikogo zbrojnie atakować, ani też występować czynnie w razie zatargu zbrojnego pomiędzy jej większymi sąsiadami. Gwarantowanie jej bezpieczeństwa również przez Polskę, pomimo istniejącego zatargu terytorjalnego, byłoby nader pożądane, zwłaszcza, że nie przesądzałoby w niczem o wyniku tego zatargu. Toteż odrzucenie tego rodzaju propozycji byłoby trudnem do usprawiedliwienia. Nie pozabawione podstaw są przeto wiadomości w prasie zagranicznej o przychylnym przyjęciu projektu przez społeczeństwo litewskie, pragnące pokoju i bezpieczeństwa. Szukanie tu myśli ubocznych, jak to uczyniła prasa niemiecka, byłoby czynem ludzi złej woli, żyjących zamiary agresywne.”

Naogół zatem widąc, że Litwa bezpośrednio granicząca z Niemcami i odczuwająca żywiej niebezpieczeństwo wschodnich planów Trzeciej Rzeszy, widzi dobre strony poręczenia nienaruszalności obszaru państw bałtyckich przez Polskę i przez ZSSR.

## Unieważnienie wyborów do rad miejskich.

Wydział powiatowy w Mogilnie powziął uchwałę o unieważnieniu wyborów do rad miejskich w Trzemesznie, Fakości, Dębicach i Strzelnie. Listy Obozu Narodowego zostały w tych miastach, za wyjątkiem okręgu drugiego w Trzemesznie, unieważnione i wszystkie mandaty przypadły bez głosowania sanacji. Obecnie odbędą się nowe wybory. Również we Wrześni w dwóch okręgach zostały unieważnione wybory przez starostę.

## W sprawie zmiany konstytucji.

Ciekawy rzut oka za kulisy tej sprawy daje w „Kurjerze Poznańskim” p. M. K.: „Dlaczego — zapytuje — skoro od trzech lat leży w komisji konstytucyjnej Sejmu gotowy projekt konstytucyjny Bb. zamiast przystąpić do jego uchwalenia — z takimi czy innymi zmianami — pp. Stawek i Car wpadli na pomysł prowadzenia dyskusji nad „teżami”, które ewentualnie mogły poprzedzić zgłoszenie projektu, które natomiast, dodane do niego ex post, są logicznym dziwolągami i regulaminowym absurdem?”

Spróbujemy jak najwięcej odpowiedzieć na to pytanie.

Sprawa zmiany konstytucji stała bardzo ostro w poprzednim Sejmie, w którym, jak wiadomo, obóz rządowy był w mniejszości. Wówczas to p. Piłsudski w jednym z wywiadów zagroził możliwością „okrojowania konstytucji”, co podchwyciły niektórzy zapaleńsi zwolennicy obozu rządowego i w gazetach, czy na wiecach, agitowali za „strzaskaniem” dotychczasowego ustroju i zadekretowaniu nowego, odbierającego Sejmowi istnienie, a przynajmniej — władzę. W ten sposób sprawa zmiany konstytucji była taranem lub — co najmniej — straszakiem na poprzednim Sejm, a w końcu stała się formalnym powodem jego rozwiązania (powodem faktycznym była sprawa przekroczenia budżetowych z r. 1927/8).

W Sejmie obecnym, mającym większość rządową, rzecz konstytucyjną z punktu widzenia „czynnika decydującego” uległa zasadniczej zmianie, przestała być orężem taktycznym w walce z opozycją. Wprawdzie zaraz po zebraniu się tego Sejmu klub BB. zgłosił w nim swój dawny projekt, ale praca nad nim idzie bardzo wolnym tempem. Przed dwoma laty p. Stawek na posiedzeniu wojewódzkiej rady BB. we Lwowie tłumaczył to zwolnione

# KRONIKA.

## Bony dobroczynne Tow. „Caritas”.

Onegdaj odbyło się w lokalu przy ul. Metropolitanej 1 posiedzenie Rady Archidiecezjalnego Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas”.

Zebrań było poświęcone sprawom, związanym z zamierzoną akcją zwalczania żebractwa na terenie naszego miasta i dokarmiania biednych, zarówno rekrutujących się ze sfer inteligencji, jak i robotniczych. „Caritas” postanowił wszcząć jaknajenergiczniej akcję zwalczania żebractwa. Wspomniana akcja prowadzona będzie zapomocą bonów t. zw. „dobroczynnych”, które będą dawane żebrakom jako jałmużna. Za bony każdy z żebraków, o ile istotnie jest biednym i zasługującym na wsparcie, otrzyma obiad i wszelkie artykuły spożywcze. A w przyszłości, gdy akcja cołkowiek rozwinięta, będzie również wydawana odzież.

Obiady dla głodnych będą wydawane we własnej kuchni, założonej w lokalu konwentu O.O. Bonifratrów przy placu Napoleona. Będą tam otrzymywać obiady biedni, rekrutujący się ze sfer robotniczych,

dla inteligencji niezamożnej zaś w jadłodajni św. Kazimierza przy ul. Mostowej 10, w słówce Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Żeńskiej Służby Domowej im. św. Zyty przy zaułku Kazimierzowskim 3 i w kuchni Pracy Obyw. Kobiet przy ul. Wielkiej 59.

Błocki, zawierające bony, będą sprzedawane w księgarni św. Wojciecha i w innych sklepach, a nawet w kioskach gazetowych.

Bony będą rozpowszechniane we wszystkich warstwach społeczeństwa. Zajmą się tem członkowie konferencji św. Wincentego a Paulo Pań i Panów, parafjalne wydziały „Caritas” i członkowie tych wydziałów.

Przez rozpowszechnienie takich bonów „Caritas” dąży do tego, by ci, którzy naprawdę są biedni i potrzebują pomocy społecznej, z niej korzystali, a wszelacy różni wydrwogrosze i oszuści nie nabierali społeczeństwa.

Bony przyniosą ten jeszcze pożytek, że datki nie będą obracane na alkohol, o ile nie znacznie się pokątny handel bonami.

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmieniam, miejscami przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Dość silne, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

## DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); sukco. Chomiczewskiego — ul. W. Pohlanka Nr. 19 (telef. 16-92); Flomnowicza i Maciejowicza — ul. Wielka Nr. 29 i Chrześcijańska — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Z MIASTA.

— Agitacja wśród bezrobotnych — bez powodzenia. W celu omówienia sytuacji, bezrobotni zamierzali zorganizować wiec w lokalu związków zawodowych przy ul. Kijowskiej. Starostwo Grodzkie odmówiło jednak zezwolenia na urządzenie wiecu.

Trzeba stwierdzić, że ostatnio komuniści wszczęli energiczną akcję, dążąc do wywołania demonstracji. Agitacja elementów wyrotowych natrafia jednak na opór bezrobotnych.

— Odwilż. Wobec znacznego oziębnienia się spadł wczoraj w godzinach południowych deszcz, który zmienił ulice zwłaszcza na peryferiach miasta w bajora błota trudne do przebrnięcia. Sytuację pogarsza fakt, że szybko topniejący śnieg spada na chodniki. Grudy spadającego śniegu dotkliwie kontuzjowały kilka osób. Należy zwrócić uwagę na konieczność wcześniejszego usuwania śniegu z dachów domów.

— Rozdawnictwo drzewa. W dniu 19 b. m. Fundusz Pracy rozpoczął rozdawnictwo drzewa rodzimemu bezrobotnym. Na każdą rodzinę przypada jeden metr sześcienny drzewa. W pierwszym dniu wydano drzewo 200 rodzinom. Również w drugim dniu — w sobotę — wydane będzie drzewo 200 rodzin. Od poniedziałku przewidziane jest wydawanie codziennie drzewa 300 rodzinom.

— Plaga przechodniów na mieście są chłopy i dziewczynki liczący po 7, 8, 9 lat, którzy pod pozorem sprzedawania brukowych gazet trudnią się natrętną żebranią. Władze winny kohorty tych młodocianych żebraków stanowczo usunąć z ulic miasta.

## SPRAWY SANITARNE.

— Grypa. W ostatnim tygodniu wzrosła się na terenie Wilna ilość zastabnię na grype. Podług prowizorycznych obliczeń choruje obecnie około 500 osób. Przebieg choroby nie jest na szczęście zbyt ciężki. Również w ostatnim tygodniu zwiększyła się ilość zastabnię na tyfus plamisty.

— Stan chorób zakaźnych. Władze sanitarne zanotowały w tygodniu od 7 do 13 stycznia na terenie województwa wileńskiego 5 wypadków duru brzusznego, 26 wypadków duru plamistego (2 śmiertelne), 30 wyp. plonicy, 14 bionicy (1 śmiertelny), 2 nagmin. zapalenia opon mózgu, 67 odrty (2 śmiertelne), 7 róży, 21 krztuśca, 1 zakażenia pologowego, 16 gruźlicy otwartej (2 zakończone śmiertelnie), 18 jaglicy, 3 ospy wietrznej, 1 grypy, 1 dretyczy karaku.

## SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Tresura psów policyjnych. Przy Wileńskim Urzędzie Siedzącym zostaje utworzony specjalny etat t. zw. przewodników, których zadaniem będzie zajmowanie się tresurą psów policyjnych i pełnienie służby z psami w służbie śledczej.

— Polowanie na sarny — kozy. Obowiązujące w roku ubiegłym zezwolenia na jednodniowe polowanie na sarny-kozy zostało w r. b. odwołane. Winni polowania na sarny-kozy będą pociągani do odpowiedzialności karnej i pozbawieni kart łowieckich.

## SPRAWY KOLEJOWE.

— Policyjne uprawnienia funkcjonariuszy kolejowych. Z dniem 1 kwietnia r. b. na terenie kolei

państwowych będzie obowiązywać prawo nakładania przez funkcjonariuszy kolejowych kar pieniężnych za nieprzebrnięcie i naruszenie porządku na kolejach. Służba kolejowa będzie mogła legitymować osoby, które przekroczyły przepisy kolejowe oraz będą miały prawo zatrzymywania tych osób i odprawiania ich na posterunek policji. Poza tym funkcjonariusze kolejowi będą posiadali prawo noszenia broni.

— Podatek lokalny rozestany lokatorom. Władze skarbowe zakończyły prace do wymiaru podatku lokalowego na rok 1934. Wymiar ten odbył się na podstawie nowych wykazów zebranych przez urzędy skarbowe w domach. Każdy płatnik otrzymał wymiar caloroczny, który spłacać będzie w 4-ach ratach kwartalnych.

— Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zabiega o decentralizację zakupów. Już niejednokrotnie Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie czyniła starania, by lokalne urzędy i w ogóle instytucje publiczne w miarę możliwości dokonywały zakupów w miejscu, a nie centralizowały takowych w Warszawie.

— Na targowisku bydłecem. W ostatnim tygodniu na targ miejski sprzedano 1585 sztuk bydła i nierogacizny. Na konsumpcję miejscową zakupiono około 1500 sztuk, 13 sztuk komisja zbrakowała, zaś pozostałe bydło zakupiła gmina wileńsko-trocka. Spęd bydła ożywiły, ceny w porównaniu z przedświątecznymi zmniejszyły się do 5 proc. na 100 kg. bitej wagi.

— Wale zgrupowanie członków Chrześcijańskiego Związku Rzeźników i Wędliniarzy w związku z niedotrzymaniem umowy przez Izbę Skarbową, odbędzie się w niedzielę, 21 stycznia r. b. o godz. 1 po poł. w lokalu Związku przy ul. Metropolitanej 1.

— Wale zgrupowanie członków Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Murarzy i Betoniarzy odbędzie się w sali przy ul. Metropolitanej 1, w czwartek 25 stycznia o godz. 2. Zebranie zwolnowne jest w związku z opracowaniem przez Związek umowy zbiorowej, określającej warunki pracy i płacy w zbliżającym się sezonie dla murarzy i ich pomocników.

— Wale zebranie chrześc. Zw. Zaw. Stolarzy i Cieśli odbędzie się w dniu 21 b. m. o godz. 1 po poł. w lokalu Związku przy ulicy Metropolitanej 1. Na porządku dziennym poinformowanie o dokładnie opracowanym projekcie umowy zbiorowej. Prosimy członków o przyniesienie starych legitymacji w celu zamiany ich na nowe, które będą wydawane bezpłatnie.

— Sodalicja Marjańska Akademików przypomina, że dn. 21 b. m. o godz. 8 odbędzie się wspólne Msza św. z Komunją (Kaplica Sod Wielka 64) poczem odbędzie się zebranie ogólne miesięczne z referatem p. prof. Cywińskiego p. t. „Kult N. Marji Panny w Polsce”. Goście mile widziani.

— Zebranie Junjoratu Sod. Marj. A — czeskie odbędzie się w niedzielę o godz. 10.15 w Ognisku Sod. przy Uniwersyteckiej 99.

— Wale zebranie akademickiego Koła muzycznego odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w Ognisku Akad. przy ul. Wielkiej 24.

## Życie gospodarcze.

### TRUDNOŚCI PRZY EKSPORCIE SKÓR DO NIEMIEC.

Wileńscy eksporterzy surowych skór bydłych i cielęcych, wysyłając towar zagranicę, przedkładają weterynaryjne świadectwa zdrowotności, które normalnie musiałyby wydawać miejscowy lekarz weterynaryj, choćby dlatego, że siedziba jego znajduje się w miejscu załadunku towaru, co przedewszystkiem ułatwia bezpośrednie zbadanie skór. Tymczasem niemieccy importerzy skór żądają przedkładania wyłącznie zaświadczeń weterynaryjnych, wydawanych przez urzędowego lekarza weterynaryj w Warszawie.

Pragnąc choćby częściowo zmniejszyć wymienione utrudnienia, wileńscy eksporterzy skór usiłowali ubiegać się o takie zaświadczenia w Warszawie w ten sposób, że wysyłali do lekarza warszawskiego za-

świadczenie wydane przez miejscowego lekarza z Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego celem potwierdzenia. Manipulacja taką nie mogła być jednak przeprowadzona ze względu na sprzeciw ze strony warszawskiego lekarza weterynaryj w tamt. Komisariacie Rządu.

W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie zwróciła się ostatnio do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o wydanie stosownych zarządzeń, zmierzających do umożliwienia eksportem skór o trzymywania zaświadczeń od lekarza weterynaryj Komisariatu Rządu na m. st. Warszawie na podstawie zaświadczeń lekarza weterynaryjnego miejscowego Urzędu Wojewódzkiego.

— Sekcja Pośrednictwa Pracy Koła Medyków U.S.B. chcąc przyjąć z pomocą niezamożnym Kolegom członkom Koła, zwraca się z gorącym apelem do osób dysponujących jakąkolwiek pracą o łaskawej zaofiarowanie.

Zgłoszenia przyjmuje Kierownik Sekcji, kol. S. Sidoruk w poniedziałki i srody od godz. 7 do 8 w lokalu Koła Medyków ul. Wielka 24.

— Studjum muzyczne Kady Wil. Zrzeszeń Artystycznych — ulica Ostrobramska 9 m. 4. Dziś o godz. 6 pop. odbędzie się odczyt T. Szelligowskiego p. t. Franciszek Liszt. W konferencji tej prelegent omówi ciekawą ze wszechmiar postać fantastycznego i genialnego kompozytora i wirtuoza.

### Z ŻYCIA PRAWOSŁAWNEGO.

— Święto Jordana. W dniu wczorajszym prawosławna ludność naszego miasta uroczysto obchodziła doroczne święto „Jordana”. W godzinach rannych procesja ze wszystkich cerkwi, wojsko i ludność prawosławne podożyły do Soboru, skąd wyruszyła procesja poprowadzona orkiestrą wojskową i kompanją honorową 3 p. sap. Procesja przeciągnęła ulicami św. Anny, Królewską, Magdaleny i Arsenalską. Tutaj nad brzegiem rzeki Wilji archimandryta Sawaitj dokonał aktu poświęcenia wody. Po modłach odprawionych nad Wilją procesja ruszyła tą samą drogą z powrotem do Soboru. W procesji wzięło udział całe duchowieństwo prawosławne w Wilnie, młodzież szkoły rosyjskiej nr. 36 i gimnazjum im. Al. Puszkina wraz z profesorami, oraz żołnierze prawosławni wszystkich pułków i oddziałów garnizonu wileńskiego.

### Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

— Żydzi przygotowują się do wyborów Rady miejskiej. Jak się dowiadujemy, między tutejszymi sjonistami a Związkiem Kupców Żyd. doszło do porozumienia, w którego wyniku został utworzony mieszczanski blok wyborczy, mający wystąpić w czasie wyborów do Rady miejskiej.

— KTO CHCE MILJONA, NIECH NIEMIEC GARDZI TYSIACAMI. Jeszcze nie zdążyliśmy odpisać po werzuchach ciągnięcia czwartki klasy, gdy z zaczarowanego koła padają wygrane milionowej i krociowej wartości, a już nadszedł czas zapoatrzania się w los do następnej, 29-jej Loterii Państwowej.

W oczywistym interesie każdego gracza leży branie udziału we wszystkich czterech klasach, nie zaś tylko w tej najpotrzebniejszej, ostatniej. Pomijając bowiem, że zawsze łatwiej wydać jakąkolwiek sumę pieniędzy w czterech ratach, aniżeli od razu, to pamięta należy i o tem, że ten, kto gra tylko w czwartej klasie, niepotrzebnie traci szansę wygrania w klasach poprzednich. A przecież wygrane te nie są do pogardzenia, skoro zawierają takie sumy, jak sto, dwieście i trzysta tysięcy złotych, nie licząc mniejszych, ale także poważnych kwot.

Plan rozgrywki 29-jej Loterii nie uległ żadnym zmianom w porównaniu z poprzednią, szanse więc łatwego zzbogacenia się również się nie zmieniły i przysługujące będą każdemu, kto w terminie nabędzie los. Są one do waszego rozporządzenia u wszystkich kolektorów.

### PODZIĘKOWANIE.

Wzruszony do głębi niezwykłą ofiarnością Przełożonych i Kolegów, pracowników Elekrowni Miejskiej, którzy samorzutnie pośpieszyli z pomocą pieniężną, składając mi sporą część moich calorowiecznych poborów, zgubionych przeze mnie w kilka chwil po ich otrzymaniu w dniu 16 b. m., a zwłaszcza z całego serca wdzięczny Pani Nadzieji Szemberg, zamieszkałej przy ul. Piwnej 13-12, która, znalazłszy moją kopertę z pieniędzmi, mimo iż sama jest bezrobotną i znajduje się z dziećmi na skrajnej nędzy, w całości pełną sumę do domu mi dostarczyła, — korzystając z uprzejmości Pana Redaktora niniejszego pisma — śpieszę tą drogą złożyć wspomnianym osobom najserdeczniejsze „Bóg zapłać”!

— Niedziela populudniowa. Jutro o godz. 4 popoł. dane będzie po raz ostatni nieodwołalnie przedstawienie „Stelka” — po cenach propagandowych.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś w dalszym ciągu barwnie widowisko operetkowe „Marjella” Kollo.

— Niedziela populudniowa w „Lutni”. Jutro ukaże się w przedstawieniu populudniowym rewja świąteczna „Io dla was wszystko”. Ceny miejsc znizone.

— Zniżki do teatru „Lutnia”. Wydawanie nowych zmków oraz zamiana dotychczasowych odbyła się codziennie od godz. 10-2 pp. i 7-11 wiecz. w administracji teatru.

— „Skowronek”. Rozpoczęły się próby pod reżyserją K. Wyrwick-Wichrowskiego z pięknej operetki Lehara „Skowronek”.

— Bajka dla dzieci w „Lutni”. Wobec wielkiego powodzenia w najbliższą niedzielę o godz. 12.30 jeszcze raz pikną niedziela „Dziadzio Piernik i Babcia Bakalja” z muzyką i tańcami. Słodkie upominki dla dzieci z firmy A. Polonski będzie po II-gim akcie rozdawał św. Mikołaj. Ceny miejsc od 25 gr. Wycieczki szkolne korzystają ze specjalnych ulg.

— Teatr Objazdowy — daje komedję A. Stonińskiego „Lekarz bezdomny” — dziś, 20. I. w Wolożynie, jutro 21. I. w Szuczynie.

— Teatr-Kino Rozmaitości. Dziś (pocz. seansu o godz. 4) „Wielka Grzesznica”. Na scenie „Pacjent z prowincji”.

### KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzież przy ul. Brackiej. Podgórskiemu Mieczysławowi (Bracke 8) zdjęcie skradł z jego mieszkania garderobę damską, damską i bieliznę, łącznej wartości 581 zł.

## Izba skarbowa

nie dotrzymuje umowy z branżą mięsną w sprawie nowego systemu ściągania podatku obrotowego.

Stosunkowo nie tak dawno przedstawiciele branży mięsnej zawarli z Wileńską Izbą Skarbową umowę, ustalającą nowy system ściągania państwowego podatku przemysłowego od obrotu. W myśl tej umowy zostały wstrzymane wszelkie egzekucje zaległości podatkowych. Natomiast ustalono, iż będą ściągane przy pobieraniu opłat na wspomniany podatek.

Ustalony tą umową nowy system przewidywał pobieranie wspomnianego podatku bezpośrednio na rzeźni przez funkcjonariuszów IV urzędu skarbowego. Ustanowiono więc opłaty, które pobierano się od sztuki bydła na rzeź bieżącą i zaległego podatku oraz na t. zw. „fundusz organizacyjny” dla cechów i związków branży mięsnej na prowadzenie wszelkich spraw podatkowych.

Izba skarbowa zobowiązała się ściągać opłaty na fundusz równo z opłatami na podatki. Nowy system wprowadzono z dniem 1 stycznia r. b. Nie minęło pół miesiąca, gdy zainteresowane organizacje stwierdziły, iż Izba skarbowa nie dotrzymuje umowy. Stwierdzono bowiem, że urzędnicy ściągają opłaty na bieżącą i zaległy podatek, lecz nie ściągają na fundusz organizacyjny.

Wobec takiego stanu rzeczy organizacja branży mięsnej zwołała zebrania swoich członków, na których mają rozważyć tę kwestję i postanowić, czy nadal będą stosować się do warunków umowy, czy też ją wypowiedzieć.

## Żydowskie rachuby.

Zabotniński omawia w „Momentumie” akcję bojkotową żydostwa przeciwko Niemcom oraz wskazuje na stosunek do niej narodów aryjskich. Nie trzeba zrażać się naradami rządów z Hitlerem, one nie zaszkodzą bojkotowi, zwłaszcza, jeżeli Hitler uzyska podwyższenie uzbrojenia, bo ono unacni niebezpieczeństwo.

„Przeciwie, to akurat pomoże bojkotowi, bowiem wciąż do niego netylko szerokie masy, lecz i rządy krajów sąsiadnych z Niemcami oraz innych krajów”.

Zagranica wkrótce przestanie nabycwać towary z Niemiec: „Obecnie świat już wie, że najokropniejszą bronią w takich rękach nie jest armata, ani pancernik, ale pieniądź, a tę broń otrzymuje Krzesza Rzesza z jednego źródła — z kieszeni tych, których Niemcy chcą jako unieszczęśliwić. W tym kierunku nie trzeba prowadzić żadnej „propagandy”, ona sama toruje sobie drogę. Ta myśl stopniowo zamknie Trzeciej Rzeszy najważniejsze rynki jej wywozu”.

Żydzi, jako nastrojowcy, ulegają wrażeń narad z Hitlerem ze strony Mac Donalda, Mussoliniego, Daladiera — jest to komedia.

W rzeczywistości Niemcy pozostaną odosobnione. Żydzi mają dane, aby przyspieszyć ten proces: „Komedja skończy się, zostanie tylko jedno: odosobnienie „jasnowłosego typu” i im dłużej, tem silniejsza stanie się blokada jego źródeł pieniężnych, znajdujących się zagranicą. Ten proces my możemy przyspieszyć, zaoszczędzając w ten sposób wielu trosk, zarówno sobie jak i naszym sąsiadom”.

Żydzi, jako nastrojowcy, ulegają wrażeń narad z Hitlerem ze strony Mac Donalda, Mussoliniego, Daladiera — jest to komedia.

W rzeczywistości Niemcy pozostaną odosobnione. Żydzi mają dane, aby przyspieszyć ten proces: „Komedja skończy się, zostanie tylko jedno: odosobnienie „jasnowłosego typu” i im dłużej, tem silniejsza stanie się blokada jego źródeł pieniężnych, znajdujących się zagranicą. Ten proces my możemy przyspieszyć, zaoszczędzając w ten sposób wielu trosk, zarówno sobie jak i naszym sąsiadom”.

Żydzi, jako nastrojowcy, ulegają wrażeń narad z Hitlerem ze strony Mac Donalda, Mussoliniego, Daladiera — jest to komedia.

W rzeczywistości Niemcy pozostaną odosobnione. Żydzi mają dane, aby przyspieszyć ten proces: „Komedja skończy się, zostanie tylko jedno: odosobnienie „jasnowłosego typu” i im dłużej, tem silniejsza stanie się blokada jego źródeł pieniężnych, znajdujących się zagranicą. Ten proces my możemy przyspieszyć, zaoszczędzając w ten sposób wielu trosk, zarówno sobie jak i naszym sąsiadom”.

Żydzi, jako nastrojowcy, ulegają wrażeń narad z Hitlerem ze strony Mac Donalda, Mussoliniego, Daladiera — jest to komedia.

W rzeczywistości Niemcy pozostaną odosobnione. Żydzi mają dane, aby przyspieszyć ten proces: „Komedja skończy się, zostanie tylko jedno: odosobnienie „jasnowłosego typu” i im dłużej, tem silniejsza stanie się blokada jego źródeł pieniężnych, znajdujących się zagranicą. Ten proces my możemy przyspieszyć, zaoszczędzając w ten sposób wielu trosk, zarówno sobie jak i naszym sąsiadom”.

Żydzi, jako nastrojowcy, ulegają wrażeń narad z Hitlerem ze strony Mac Donalda, Mussoliniego, Daladiera — jest to komedia.

W rzeczywistości Niemcy pozostaną odosobnione. Żydzi mają dane, aby przyspieszyć ten proces: „Komedja skończy się, zostanie tylko jedno: odosobnienie „jasnowłosego typu” i im dłużej, tem silniejsza stanie się blokada jego źródeł pieniężnych, znajdujących się zagranicą. Ten proces my możemy przyspieszyć, zaoszczędzając w ten sposób wielu trosk, zarówno sobie jak i naszym sąsiadom”.

## Jaskinia gry dla kobiet.

Policja śledcza w drodze wywiadu ustaliła, iż w mieszkaniu niejakiej Aleksandry Bortkiewiczowej przy ulicy Garbarskiej nr. 7 mieści się potajemny salon gier hazardowych, szczególnie odwiedzany przez kobiety, zwolenniczki emocyj przy zielonym stole.

Celem zlikwidowania tego salonu, funkcjonariusze wydziału śledczego przedostali się wczoraj podstępem do mieszkania Bortkiewiczowej, gdzie zastali w salonie przy okrągłym stole 6 przedstawicieli ekipy pięknej, zajętych grą w karty.

## Aresztowanie oszusta.

Wczoraj policja aresztowała od dawna poszukiwanego oszusta Pawła Morozowskiego zamieszkałego ostatnio przy zaułku Żołnierskim 13. W chwili wkroczenia wywiadców oszust schował się pod łóż-

Kobiety były tak pochłonięte grą, że nie zauważyły narazie wywiadców, którzy przyłapali je w ten sposób na gorącym uczynku.

Przeciwko Bortkiewiczowej oraz jej klientkom spisano protokół.

Ciekawym jest, że dozorca domu przyjął narazie wywiadców za złodziei i zawiadził do nich policję mundurową z trzeciego komisariatu.

Dobrze było, gdyby ta sama policja zainteresowała się grami hazardowymi w jednym z domów przy ul. Wileńskiej, gdzie znówu mężczyźni splukują się do nitki.

ko właściciela mieszkania, gdzie został ujęty.

Morozowski jest już dwukrotnie nje karany. Występował się on w oszukiwaniu kobiet w wieku balzakowskim. Osadzono go w areszcie centralnym.

## Elita emigracji rosyjskiej przed sądem

Wczoraj sala rozpraw sądu okręgowego miała niezwykle wyjątkowy, przypominający czasy przedwojenne. Wrazenie to sprawiło zarówno audytorjum, jak też liczni porządni oraz sam oskarżyciel prywatny, reprezentujący emigrację rosyjską, osiadł tu po rewolucji bolszewickiej.

Sprawa powstała na skutek skargi emigranta b. podporucznika b. armii rosyjskiej Sergiusza Kurowskiego, który poczuł się dotknięty rozszerzeniem o nim wieściami, że jest on prowokatorem z ramienia bolszewików i dąży do wywołania rozkładu w organizacji emigrantów rosyjskich.

O dopuszczeniu się zniesławienia Kurowski pociągnął do odpowiedzialności prawnej: redaktora czasopisma „Motwa” — Mikołaja Rjanzancewa oraz zarząd Związku rosyjskich emigrantów w osobach: Leonida Matwiejewa (b. pułkownik), Mikołaja Striakowa (b. rotmistrz), Eugenjusza Grote de Buko (b. generał), Andrzeja Bartoszewicza (b. pułkownik), Leonida Fomina (b. pułkownik) i Grzegorza Januszewskiego (b. generał).

Wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem red. Rjanzancewa, zamieszkałego w Warszawie, zajęli ławę oskarżonych, mając za obrońców mec. mec. Zajackowskiego i Andrejewa.

Kurowski, korzystający z prawa ubogich, popierał sam oskarżenie. Do sprawy powołano z obu stron zgórą 20 świadków z pośród kolonii rosyjskiej.

Jak się okazało z przewodu sądownego, Kurowski, będąc podejrzanym o działanie na rozkaz Moskwy, a przytem dla braku kwalifikacji i z względu na opinię alkoholika, został skreślony z listy członków Związku wojennych emigrantów rosyjskich i pozbawiony renty inwalidzkiej.

To zarządzenie wywołało reakcje ze strony Kurowskiego, który przy pomocy innych niezadowolonych z działalności Zarządu, wszczął akcję, zmierzającą do zdyskredytowania jego członków.

W odpowiedzi ukazały się komunikaty zarządu Związku oraz artykuły w warszawskiej „Motwie”, wyjaśniające podłoże zatargu, przy czym rola Kurowskiego wypadła niezaznaczoną.

Wobec tego Kurowski, chcąc ratować swą reputację, skierował sprawę na drogę sądową.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes p. W. Brzozowski, przy udziale pp. sędziów T. Limanowskiego i R. Lobanosa.

Badanie świadków przeciągnęło się do późnego wieczora, poczem sąd zarządził rozprawę stron.

W konkluzji sąd wszystkich pod sądnych umiwniał, motywując to postanowieniem tem, że oskarżeni, działając z pobudek ideowych i mając na względzie dobro instytucji, którą kierują, musieli zwalczać oszczerczą kampanję Kurowskiego, operując zniesławiającymi jego argumentami, wierząc, iż te są prawdziwe. Kos.

## Żydowski rachuby.

Zabotniński omawia w „Momentumie” akcję bojkotową żydostwa przeciwko Niemcom oraz wskazuje na stosunek do niej narodów aryjskich. Nie trzeba zrażać się naradami rządów z Hitlerem, one nie zaszkodzą bojkotowi, zwłaszcza, jeżeli Hitler uzyska podwyższenie uzbrojenia, bo ono unacni niebezpieczeństwo.

„Przeciwie, to akurat pomoże bojkotowi, bowiem wciąż do niego netylko szerokie masy, lecz i rządy krajów sąsiadnych z Niemcami oraz innych krajów”.

Zagranica wkrótce przestanie nabycwać towary z Niemiec: „Obecnie świat już wie, że najokropniejszą bronią w takich rękach nie jest armata, ani pancernik, ale pieniądź, a tę broń otrzymuje Krzesza Rzesza z jednego źródła — z kieszeni tych, których Niemcy chcą jako unieszczęśliwić. W tym kierunku nie trzeba prowadzić żadnej „propagandy”, ona sama toruje sobie drogę. Ta myśl stopniowo zamknie Trzeciej Rzeszy najważniejsze rynki jej wywozu”.

Żydzi, jako nastrojowcy, ulegają wrażeń narad z Hitlerem ze strony Mac Donalda, Mussoliniego, Daladiera — jest to komedia.

W rzeczywistości Niemcy pozostaną odosobnione. Żydzi mają dane, aby przyspieszyć ten proces: „Komedja skończy się, zostanie tylko jedno: odosobnienie „jasnowłosego typu” i im dłużej, tem silniejsza stanie się blokada jego źródeł pieniężnych, znajdujących się zagranicą. Ten proces my możemy przyspieszyć, zaoszczędzając w ten sposób wielu trosk, zarówno sobie jak i naszym sąsiadom”.

Żydzi, jako nastrojowcy, ulegają wrażeń narad z Hitlerem ze strony Mac Donalda, Mussoliniego, Daladiera — jest to komedia.

W rzeczywistości Niemcy pozostaną odosobnione. Żydzi mają dane, aby przyspieszyć ten proces: „Komedja skończy się, zostanie tylko jedno: odosobnienie „jasnowłosego typu” i im dłużej, tem silniejsza stanie się blokada jego źródeł pieniężnych, znajdujących się zagranicą. Ten proces my możemy przyspieszyć, zaoszczędzając w ten sposób wielu trosk, zarówno sobie jak i naszym sąsiadom”.

Żydzi, jako nastrojowcy, ulegają wrażeń narad z Hitlerem ze strony Mac Donalda, Mussoliniego, Daladiera — jest to komedia.

W rzeczywistości Niemcy pozostaną odosobnione. Żydzi mają dane, aby przyspieszyć ten proces: „Komedja skończy się, zostanie tylko jedno: odosobnienie „jasnowłosego typu” i im dłużej, tem silniejsza stanie się blokada jego źródeł pieniężnych, znajdujących się zagranicą. Ten proces my możemy przyspieszyć, zaoszczędzając w ten sposób wielu trosk, zarówno sobie jak i naszym sąsiadom”.

Żydzi

Z KRAJU.

Skazany na śmierć żołnierz-przestępca nie chce ułaskawienia.

BIAŁYSTOK (Pat). Dziś o godz. 8.35 rano wojskowy sąd doraźny, na sesji wyjazdowej w Białymstoku, ogłosił wyrok, skazujący strzelca 42 p. p. Jana Ciborowskiego, lat 23, za zabójstwo starszego posterunkowego Maciejewskiego oraz za usiłowanie zabójstwa posterunkowego Spiewaka — na wydalenie z wojska, utratę praw publicznych i obywatelskich i na karę śmierci przez rozstrzelanie.

sąd podkreślił niejednokrotną karalność oskarżonego przed jego służbą wojskową, kilkakrotne kary dyscyplinarne w wojsku, uchylanie się od służby przez rozmyślane przyszczenie sobie choroby infekcyjnej oraz wyrażanie zamiaru zabicia swych bezpośrednich przełożonych.

W ostatnim słowie Ciborowski prosił o niezwracanie się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż woli ponieść śmierć, niż odsiadywać karę bezterminowego więzienia. Mimo to obrona zwróciła się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie Ciborowskiego.

Włamanie do pałacu Tyszkiewicza.

Przed kilku dniami dokonane zostało włamanie do pałacu posta hr. Tyszkiewicza w Landwarowie. Złodzieje, wylamawszy drzwi, przedostali się do wnętrza pałacu, licząc na obfity pląd. Widocznie jednak zostali spłoszeni, gdyż zbiegli w pośpiechu, zabierając jedynie neseser.

Obecnie w wyniku przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że włamania do pałacu dokonała zlikwidowana przed kilku dniami przez policję wileńską szajka Tomaszewskiego.

W czasie rewizji zrabowany neseser odnaleziono.

Pożar w pow. mołodziezańskim.

MOŁODECZNO. We wsi Pisarowszczyzna, gm. krasieńskiej, państwa pożaru padł dom mieszkalny, należący do Makowskiego Antoniego. W ogniu zginęły sprzęty domo-

we, zboże, ubranie, 3 ule pszczoł i 150 zł. w gotówce. Straty wynoszą około 700 zł. Przyczyną pożaru — wadliwa budowa komina.

Z POGRANICZA.

Zdradziecki strzał strażnika litewskiego.

Na pograniczu polsko-litewskim obywatela polskiego Jana Korlewskiego. Na szczęście strzał chybił.

skiego, b. kapitan armii carskiej Sergiej Ufimcew. Ufimcew kierował się ku granicy polskiej.

Zastrzelony zbieg polityczny.

Ze Stołpców donoszą, iż w rejonie Kołosowa został zastrzelony zbieg polityczny, gdyż zbiegł w mi-

ku granicy polskiej.

S P O R T.

Mecz z Legią odwołany.

Dziś prawdopodobnie zostanie telefonicznie odwołany mecz hokejowy o mistrzostwo Polski.

Niespodziewane pogorszenie pogody zmusiło kierownictwo zawodów do odwołania tego interesującego zapowiadającego się spotkania.

Oczywiście, że wszystko jeszcze zależy od wieczoru, bo jeżeli pogoda wyrażnie się poprawi, to w niedzielę mecz odbędzie się, ale to bardzo wątpliwe, bo na polepszenie pogody jakoś się nie zanosi.

Zawody narciarskie odwołane.

Mające się odbyć w niedzielę zawody narciarskie na odznakę P.Z.N. zostały z powodu niepogody odwołane.

Deszcz zmusił organizatorów do odwołania zawodów na niedzielę 28 b. m.

Zgłoszenia można więc kierować w dalszym ciągu aż do 27 b. m. do A. Z. S. Św. Jańska 10.

Kurs jazdy figurowej odwołany.

Sekcja Łyżwiarsko - Hokejowa A. Z. S. komunikuje, iż zapowiedziane na dzień dzisiejszy rozpoczęcie kursu jazdy figurowej, z powodu odwilży, zostaje odwołane na czas nieokreślony (ściślej: do pierwszego mrozu).

W niedzielę walne zebranie piłkarzy

W niedzielę o godz. 10 w sali Kasy podoficerskiej przy ul. Tatarskiej 5 odbędzie się walne doroczne zebranie Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Na porządku dziennym następujące sprawy:

- 1) zagajenie, 2) sprawdzenie pełnomocnictw delegatów i ustalenie ilości głosów, 3) wybór prezydium walnego zgromadzenia, 4) odczytanie i zatwierdzenie protokołu ostatniego walnego zgromadzenia, 5) sprawozdanie zarządu i wydziału gier, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7) udzielenie absolutorium ustępującym władzom, 8) wybór nowych władz i 9) wolne wnioski.

«Król» węzów morskich przebywa w Morzu Czarnym.

Kiepskie nastały czasy dla węzów morskich. Dotychczas żyły sobie one beztrudnie na dnie piasku morskiego, wynurzając od czasu do czasu potworny swój łeb, celem wchłonięcia nieco świeżego powietrza i w ustroniu zakątku spędzają lata i stulecia. Przez nieostrożność towarzysza z Loch Ness, spokój ich został wzburzony i sielanka węzów morskich skończyła się. Wszyscy je widzą to tu, tam, polują na nie i co więcej — wyswietla się ich podobiznę w salach kinowych.

Związek republik sowieckich oczywiście nie mógł się dać wyprześcić Szkocij i, jak obecnie donoszą z Moskwy, potwór z Loch Ness posiada sobowtóra w głębinach Morza Czarnego. Kto nie chce niech nie wierzy, ale pewnym jest, że nowym potworem zajęło się GPU.

Tydzień temu, rybacy pewnej wioski krymskiej rzekomo spostreżeli na Morzu Czarnym węza, posiadającego wspólne cechy z węzłem szkockim, a nawet przewyż-

ającego go, gdyż, jak twierdzą rybacy, długość jego sięga 100 metrów. Ogarnięci paniką strachem, rybacy przerwali pracę, wyciągnęli sieci i czempredziej schronili się do najbliższego portu. Po przybyciu, zreferowali o wypadku funkcjonariuszom GPU, opisując im potwora, którego łeb podobny ma być do łba psiego. Władze udały się na pokładzie motorówki w kierunku wskazanym przez rybaków i po dwóch godzinach wróciły z nieoczekiwaną wiadomością: również pasażerowie motorówki ujrzeli potwora. Przypatrzwszy się jednak dokładniej niż rybacy, zjawisku, zauważyli, że łeb potwora jest raczej... koński a nie psi. Od kilku dni wioska żyje pod wrażeniem węza, a liczne motorówki pładują po morzu, oświetlając nocą powierzchnię reflektorami. Wąż jednak — zważawszy widocznie co się święci — nie pokazuje się na razie.

Dla ścisłości należy dodać, że w pobliżu owej wioski mieszczą się największe gorzelnie sowieckie.

KŁĘSKA GŁODOWA na Ukrainie sowieckiej.

NEW YORK (KAP). W wydawnym tu magazynie „Nation Business” w zeszytach z grudnia ub. r. znajduje się artykuł Wittinga p. t. „Opinia robotników europejskich”. Rozdział o słuszkach w Rosji sowieckiej zawiera m. in. następujące uwagi:

„W rosyjskim Pittsburgu, t. j. w okręgu donieckim na Ukrainie odwiedziłem fabryki i gospodarstwa kolektywne, przyczem korzystałem z pomocy urzędowych przewodników. Ale swoje osobiste rozmowy prowadziłem: 1) z niemieckimi, francuskimi i amerykańskimi inżynierami, następnie z przedstawicielami oraz z rzeczoznawcami, którzy dawno już przebywają i pracują zawodowo w sowietach; 2) z setkami robotników w okolicach Charkowa, stolicy Ukrainy, mającego przeszło 800.000 mieszkańców. Tu odwiedziłem przedewszystkiem te rewiry węglowe i kopalnie, które oglądałem już raz w roku 1928. Ze wszystkich tych rozmów wyniosłem przeświadczenie, że w czasie ostatniej zimy i wiosny umarło śmiercią głodową pięć milionów ludzi. Wszyscy cudzoziemcy, mieszkający w Rosji, określają liczbę umarłych jeszcze wyżej. Ostatnia katastrofa głodowa była straszliwsza od klęski z roku 1921, ponieważ tym razem brakowało użytych wówczas dla zlagodzenia jej 70 milionów dolarów. Z polecenia władz lekarz może stwierdzić jako przyczynę śmierci tylko „chorobę serca” lub „przemęczenie”. W ten sposób wielki wzrost wypadków śmiertelnych z tego powodu, jak również wskutek grasującej wśród młodzieży gruźlicy pozostaje w ukryciu. W sierpniu zabroniono korespondentom zagranicznym w Moskwie udawania się do okolic, które ja odwiedzałem. Pewien znany korespondent wysyłał i wysyłał każdego, kto pisał o głodzie. Obecnie ten sam dziennikarz donosi „z pewnych źródeł”, że zmarło pięć milionów ludzi.

Dziś cała Rosja cieszy się z powodu dobrego zbioru w 1933 r. naj-

lepszego od 50 lat! Ale tragedia tkwi w tem, że również zbiór niewiele przyczynił się do zlagodzenia nędzy. Fakt jest np. że jeszcze w sierpniu stały nieprzebrane pola zbóż, spalonych przez słońce i wiatry. Chłopi tłumaczyli to tem, że ludzie byli za słabi, by przeprowadzić w porę żniwa, to znów, że byli „zupełnie przestraszani”, albo że „urzednicy z miast to ludzie nieudolni, nie mający żadnej praktyki, jeżeli chodzi o żniwa”.

„Dlaczego właśnie chłopci narażeni są na największy głód? — Długo, że jeżeli nie dostarczą urzędem państwowym w promieniu 15 do 20 mil pełnych stu procent całego zbioru, to muszą się spodziewać oddziały wojska z karabinami maszynowymi!”.

Giełda

WARSZAWA. (Pat). Przegiędła. Dolar 5,53, dolary złote 8,96. Ruble 4,63 (piątki) — 4,66 (dziesiątki). Pożyczka budowlana 40,50. Dolarówka 50,75. Inwestycyjna 105,50 — 106. Stabilizacyjna 57 w płaceniu.

WARSZAWA. (Pat). Dewizy: Belgia 123,90—124,21—123,59. Holandia 357,75 — 358,65—356,85. Kopenhaga 124,50—125,10—123,90. Londyn 27,84—27,85—27,99—27,71. Nowy York 5,54—5,57—5,51. Nowy York kabel 5,57—5,60—5,54. Oslo 140,00—140,70. 139,30. Paryż 34,91—35,00—34,82. Praga 26,40—26,46—26,34. Sztokholm 143,65 — 144,35—142,95. Szwajcaria 172,07—172,50—171,64. Włochy 46,95—46,77—46,53. Berlin w obrotach nieoficjalnych 210,90. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 40,75. Inwestycyjna 105,35. Konwersyjna 54,50. 6 proc. dolarowa 60,25—60,50. Dolarówka 51—51,50. Stabilizacyjna 57,13 — 57,25—56,85 — drobne: 57,75—57,50. 8 proc. obl. bud. B. G. K. 93. 8 proc. L. Z. I. K. Przem. Pol. 62,75. 7 proc. Z. Z. ziemskie dol. 40,50 — drobne: 40,75 i setki: 43. 4 proc. ziemskie 49. 8 proc. warszawskie 52,25 — 52,38. Tendencja dla listów i pożyczek mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 85. Lipsoł 10,70. Starachowice 10,10. Tendencja niejednolita. Dolar w obrotach prywat. 5,53. Ruble: 4,63 (piątki) 4,66 (dziesiątki). Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 62. Dillonowska 72,25. Stabilizacyjna 90. Warsz. 54,50. Śląska 54,50.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

DZIŚ! Ognista, czarnooka Claudette COOLBERT ołśni i oczaruje w filmie

Wielka Grzesznica «PALAIS de DANSE» MICKIEWICZA 11 od dziś czynna od 8 wiecz. do 5 rano

Pan Uwaga! z powodu niestębnego powodzenia jeszcze dziś

„Urwis Hiszpanji” „Przybłęda” Uwaga! Jutro w niedzielę Poranek dla młod. i dorosłych

„GRZECH JEDNEJ NOCY” (Marie) w roli głównej czczująca ANNABELLA

CASINO HALLO! TYLKO DZIS I JUTRO TANIE PORANKI od godziny 2 — 4 po poł.

„GRZECH JEDNEJ NOCY” (Marie) w roli głównej czczująca ANNABELLA

Wielka Grzesznica «PALAIS de DANSE» MICKIEWICZA 11 od dziś czynna od 8 wiecz. do 5 rano

HELIOS 2) „10% DLA MNIE” Komedja polska. Krukowski, Walter, Tola Mankiewiczowa

W TYCH DNIACH: «W TWOICH RAMIONACH» z gwiazdą gwiazd Jean Harlow i Clark Gable.

Hrabia Zarow Komedja polska. Krukowski, Walter, Tola Mankiewiczowa

RESTAURACJA «PALAIS de DANSE» MICKIEWICZA 11 od dziś czynna od 8 wiecz. do 5 rano

Łyżwiarzel Uwaga! Ostrzenie łyżew z rowkiem, oraz szlifowaniem, wzdłuż na specjalnie sprządzonym w tym celu ze Szwecji aparacie wyłącznie u WILKOMIRSKIEGO

PRACA Rządca młody energiczny z wieloletnią praktyką z dobruimi świadectwami, poszukuje posady w majątku. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” pod „Rządca”.

RÓŻNE Obiady domowe 2-3 razy w tygodniu drob. w piątki ryba z 2-eh dań 1 zł., z 3-eh dań 1 zł. 20 gr. Ul. Sierakowskiego 31 m. 4. 2020-9

Z GUBY Zginił pies 4 miesięczny czarny z białą strzałką na piersiach. Doberman boks. Dszy i ogn ucięte. Zwięszyć „Boy” Prosi się dostarczyć za wynagrodzeniem ul. Sierakowskiego 4, lub zawiadomić tel. 13-34. Przywłaszczenie będzie sełgane sądownie 423

Poszukuje kompletnych części do fasek mydlanych z dnem. Adr. Jatho, Danzig—Langfuhr Osterzelle 56.

Poszukuję posady rządcy domu za skromnym wynagrodzeniem. Posiadam b. poważne rekomendacje. Kasztanowa 4 m. 18. Tamże do sprzedania 2 szafy, 2 łóżka, kozetka i inne rzeczy. — 2 gr.

KUCHARZ wykwalifikowany poszukuje posady, za skromne wynagrodzenie. Zgodzi się na wyjazd. Zwierzynic, Jelenia 3 m. 9. gr. 3

DZIERŻAWY Oddam w dzierżawę folwark 120 hektarów pod Wilnem nad Wilją. Sprzedam Polocka 14, m. 6. 2093

Mieszkania i pokoje Pokój i kuchnia z osobnym wejściem do 35 zł. Gazowa 6 m. 1 (przy ul. Mickiewicza). Oglądać od 10-iej do 12. 2094

DRUKI PILNE! WILEŹYTYWNE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONWA DUKARNIA L. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr. 1. Telefon 12-44.

CENY NISKIE

ZOFJA KOWALEWSKA. 13) Dzieje powstania lidzkiego. Wspomnienie o Ludwiku Narbucie. W parę dni potem „Inwalid” doniósł: „Dnia 28 lutego posłano z Lidy 1 rotę żołnierzy i pół szwadronu ułanów a z Wilna rotę lejbgwardji moskiewskiego pułku i pluton kozaków. Oddział ten postępując od st. kolei żelaznej Olkieni ku Rudnikom ażeby się połączyć z oddziałem, idącym z Lidy, napotkał bandę powstańców w lesie Rudnickim. Po krótkiej potyczce, w której raniono trzech żołnierzy i jednego kozaka, rota moskiewska i kozacy rzucili się do lasu i przepędzili bandę, która się rozbiegła. W tej potyczce zdobyto 3 fuzje i kosy. Zabito czterech powstańców i konia naczelnika. Banda, rozsypana po lesie na drugi dzień ściągana była przez pułkown. Winberga. Przystano z Wilna do Rudnik na podwodach 2 rotę lejbgwardji strzeleckiego bataljonu i rotę lejbgwardji fiński pułku kolejaj żelazna z Olkieni dla wspólnego działania.”

partyj Narbutta?... Podanie ludowe mówi jednak inaczej. Wskazywa mogile poległych i z dawną sympatją przelana z dziadów na wnuki mówią o Narbucie. Tam też pod Rudnikami zginął jeden z oficerów rosyjskich, a na mogile jego stoi nagrobek z odpowiednim napisem. Narbutt miał zwyczaj dla zamaskowania swych planów rozrzucać partię na drobne oddziały „dziesiątki”, które się rozpraszały, ukazując się tu i ówdzie, schodząc się w oznaczonym miejscu. Po cofnięciu się Moskali, Narbutt korzystając z chwili, przemknął się do Podubickich lasów, przeszedł do puszczy Zablockiej. Potem znalazł się na brzegu puszczy grodzieńskiej. Okoliczni mieszkańcy okazali wiele sympatji powstańcom, zaopatrując ich w żywność. Wkrótce jednak Narbutt znow się posunął w stronę Dubicz i tam okopał się w lasach, niedaleko wsi Starzyca. Dnia 30 marca nowa nastąpiła bitwa. Powstańcy, siedząc w zasiękach, z poza ściany drewnianej przalżyli gęstym ogniem atakujących ich żołnierzy rosyjskich szerząc śmierć w ich szeregach. Poczem Narbutt, wymykając się z zasięków, zręcznym manewrem ściągnął nieprzyjaciela na błotnistą łąkę wśród lasu i tam, grzęzącemu po kolana w błocie nowym poczęstował ogniem. Roty cofnęły się w nieładzie, zostawiając sporo trupów. Po tym nowym, a dzielnym odporze wroga Narbutt znow zapadł w puszcze, lecz sława jego imienia rosła, spadając do dworców i zagrod szlacheckich, do wsi i miasteczek. Ten i ów, rozgorączkowany wieściami chwytal broń i wymykał się z domu, śpieszył do obozu powstańców. W tym czasie dzienniki urzędowe moskiewskie dawały różne mętne informacje „Siewiernaja Poczta” pisała dn. 30 marca: „Partja Narbutta przesładowana przez kapit. Timofiejewa rozbiła się na dziesiątki i ruszyła ku wsi Zubrowo, zbierając się ponownie za Nowym Dworem. Dla ściągania Narbutta wysłano z Grodna trzy rotę i szwadron ułanów, prowadzonych przez pułkownika Winberga.”

Następnie w dni parę „Kurjer Wileński” w Nr. 38 donosi: „Wysłano do pow. Lidzkiego 2 rotę lejbgwardji pułku Pawłowskiego i 50 kozaków pod dowództwem kpt. Timofiejewa. Dn. 30 marca ruszyły one ku wsi Berszty, gdzie na rzece Kobrze znaleźli most rozebrany przez powstańców. Kozacy przeszli w bród, a piechota po belkach mostu. Oddział poszedł ku wsi Piłowce. Tu, dowiedziawszy się, iż dowódca bandy Narbutt i ksiądz Horbaczewski przeszli lasami pod Dubicze kpt. Timofiejew tam się udał. Zaledwie łańcuch strzelców wstąpił do lasu, gdy powstańcy, siedzący w zasiękach spotkali go ostrym ogniem. Łańcuch, podtrzymywany rezerwą rzucił się na powstańców, którzy opuściliwszy zasięki pierzchnęli. Łańcuch ścisnął ich w gęstym błotnistym lesie, idąc po pas w wodzie. Powstańcy rozsypani się w różne strony, zostawiając swe burki kotły i jedną furę. Dalsze ściąganie przerwano z powodu zmęczenia ludzi. W wojsku zabito 2 raniono 5. Rannych i zabitych powstańców widziano jakoby 25. W tymże czasie został schwytany przez kozaków obywatel Jankowski, jadący do powstańców. W powożeniu jego znalaziono broń, ołów i pud prochu. Oddział, zrobivszy dnia tego po piasku i błocie wiorst 50, przybył na nocleg do majątku Nowy-Dwór.”